WALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. Kraków, niedziela 29 lipca 1923 Nr. 173

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru Mp. 1500

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 25.000, kwart. 75.000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 28.000, kwart. 84.000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 30.000, kwart. 90.000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 40.000 kwart. 120000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 600 Mp., wiersz milimetr. 1-szpalt. 750 Mp. Nadesłane 2250 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście 3000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 3750 Mp. Gratulacye 25000 Mp. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe.

Fermenty niemieckie.

Kraków, 28 lipca.

Obecną groźną sytuacyę w Niemczech, oczywiście, w pierwszym rzędzie rozstrząsają na łamach prasy zainteresowanych Niemiec. Komentuje się na lewicy, ocenia na prawicy — zwala winę stanu rzeczy na tę lub ową stronę.

A tymczasem wypadki mkną. Sytuacya finansowa staje się aż nadto rozpaczliwą, ceny skaczą literalnie z godziny na godzinę, a niebawem nastąpi wyrównanie z cenami Sowdepii. Dolar, ten miernik dzisiejszego życia ekonomicznego, przekroczył już 700.000 marek niemieckich i w swym pochodzie zwycięzkim prze coraz bardziej w górę, pociągając za sobą ceny wszelkich artykułów. W ślad za bezładem ekonomicznym idzie bezład polityczny, trudno bowiem inaczej nazwać obecny stan polityki, zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej Niemiec.

Długo wyglądana, rozmaicie, ale zawsze z optymizmem oczekiwana mowa Baldwina zawiodła w zupełności nadzieje Niemiec. Jedne pisma niemieckie rajterują z poprzedniego stanowiska, szukają jeno słów i dróg najmniej bolesnych, inni zaś, które cechuje niezupełnie optymistyczna przeszłość, dziś przechwalają się, że „przewidziały i przestrzegały w porę".

Niemcy życzyli sobie pobożnie, aby oświadczenie angielskiego premiera Baldwina zawierało stanowcze żądanie wycofania przez Francyę wojsk i zupełnej ewakuacyi Ruhry. Spodziewali się politycy niemieccy, że Baldwin jasno i dobitnie określi swoje stanowisko, co wywołać mogłoby rozłam sojuszu anglo-francuskiego. Cóż, kiedy Niemcy zadowolić się musieli tylko obietnicą dalszej odpowiedzi Anglii na ich notę. Słowem mowa Baldwina w całości zachowała dobre stosunki z Francyą, a pod adresem Niemiec poprzestała na pewnej ilości dyplomatycznych rad. To wszystko zaś sytuacyi zewnętrznej Niemiec nie poprawia, a wewnętrzną poniekąd zaognia.

Zdaje sobie z tego doskonale sprawę także i społeczeństwo niemieckie, ba — wie o tem nawet i Rząd Rzeszy, ale ten ostatni, to faktor, który najmniej wchodzi w rachubę. Niemcy wszakże przeżywają okres, w którym każdy inny, tylko nie Rząd, ma wolę, moc i słowo.

Bierny opór przez wszystkich uznany ale przez każdego inaczej komentowany, jest osią, około której obraca się polityka dnia. Na płaszczyźnie biernego oporu tężeje organizacya prawicy, przebrzmiewa komenda tajnych bojówek wojskowych, posuwają się gorączkowe przygotowania faszystów niemieckich, rozwija się agitacya komunistów, rozbijając równocześnie niemiecką partyę socyalistyczną.

Przesycona elektrycznością atmosfera czeka tylko iskry, która, zdaje się, paść musi. Nici akcyi spoczywają z każdej strony w wytrawnych rękach, co znalazło już swój wyraz w bezkarnej ucieczce Erhardta, lub w niczem niczamąconej idylli berlińskiej Radka. Toteż codziennie niemal przychodzi do większych lub mniejszych starć, z przelewem krwi. Nie dziw tedy, że na transparencie niesionym podczas demonstracyi we Frankfurcie n. M. widniał napis wymowny: „bez krwi niema prawa".

Rząd Cuna, pragnąc przecież ująć w swe ręce mocniejszą inicyatywę, nosił się z zamiarem wprowadzenia stanu oblężenia na całem terytoryum Rzeszy oraz oddania kanclerzowi dyktatorskich pełnomocnictw, ograniczył się jednak do kategorycznego zakazu zgromadzeń i pochodów pod otwartem niebem, a Schützpolizei i Reichswehr upoważniono do najenergiczniejszych wystąpień, nawet do użycia broni, w razie niepokojących wypadków.

Jednakowoż komuniści, jedyna nie zdezorganizowana i planowo zmierzająca do destrukcyi partya w Niemczech, pod osobistym kierunkiem przebiegłego Radka, jasno oświadcza, że nie usłuchają zakazu — przeciwnie, w dniu 29 lipca br. (w niedzielę) urządzą demonstracyjną rewię, przegląd swych sił, co może pociągnąć za sobą przykre zderzenie elementów wybuchowych: skrajnej prawicy i skrajnej lewicy komunistycznej.

Niemcy z napięciem i trwogą wyczekują wyniku tego pojedynku, którego następstwa wywołać mogą zgoła nieprzewidziane skutki. Trzeźwi politycy, przywykli do najróżnorodniejszych eksperymentów niemieckich, do ich alarmów skrupulatnie roztelegrafowanych po świecie nie zaprzeczą, że sytuacya jest ciężką, ale nie podzielą też sądów, prasy niemieckiej o katastrofalnej beznadziejności.

Chmury na horyzoncie niemieckim.

Proklamacye komunistyczne. — Niedyskrecye prawicowych dzienników. Akcya Radka. — Komuniści i faszyści idą ręka w rękę.

(Telefonem od specyalnego korespondenta)

Berlin, 27 lipca (K) Od dwóch dni przejawia się tu nastrój quasirewolucyjnego wrzenia, które upoważnia do jaknajdalej idących obaw. Z poszczególnych części Niemiec nadeszły tu wiadomości, które przed publicznością i prasą zostały zatajone, lecz w następstwie których zwołano natychmiast nadzwyczajne posiedzenie gabinetu Rzeszy i Prus. Pomimo, że od szeregu dni sytuacya zapowiadała się coraz groźniej, rząd został ostatniemi wiadomościami najwidoczniej zaskoczony. Wniosek prawicowych członków rządu, domagający się natychmiastowego proklamowania stanu oblężenia na całym terytoryum Prus i udzielenia kanclerzowi dyktatorskich pełnomocnictw, uznano, jako chwilowo niewykonalny i mogący przyśpieszyć wybuch katastrofy. Zdecydowano się na półśrodek polegający na zakazaniu w Prusach wszystkich zgromadzeń i pochodów pod otwartem niebem i polecenie wydania takiego samego zakazu w innych państwach Rzeszy. Jednocześnie schutzpolizei i reichswehra znajdują się na terytoryum Prus w stanie mobilizacyjnym.

Dwa prawicowe dzienniki „Lokal Anzeiger" i „Kreuz Zeitung" pozwalają sobie na niedyskrecyę, która dobitnie wskazuje na grozę sytuacyi. „Lokal Anzeiger" donosi, że w Dreźnie rozpoczęto przygotowania do wielkich rabunków i rzezi w mieście i okolicznych wsiach. Akcya skierowana jest w mieście przedewszyst kiem przeciwko magazynom żywnościowym i towarowym, na wsiach zaś przeciwko większym posiadłościom ziemskim. „Lokal Anzeiger" uspokaja twierdzeniem, że policyi udało się wykryć wszystkie przygotowania do wykonania planów wskutek czego akcyi uda się przeszkodzić. „Kreuz Zeitung" podaje, budzącą ogólną senzacyę wiadomość, jakoby dyrekcya kolei państwowych pod naciskiem komunistów zmuszona była ustanowić specyalne pociągi dodatkowe w celu umożliwienia komunistycznym manifestantom w koncentracyi i odbycia manifestacyi antyfaszystowskich w dniu 29 bm.

Wogóle, politycy bardziej pesymistycznie usposobieni uważają wybuch rewolucyi w Niemczech za nieunikniony. Karol Radek obecnie utrzymuje w Berlinie otwarcie komunistyczną centralę i rozwija coraz bardziej energiczną działalność.

Według informacyi ze sfer poinformowanych pomiędzy Radkiem i poszczególnymi przywódcami niemieckiego faszyzmu ustalone zostało pewnego rodzaju porozumienie. Przywódcy żywiołowego ruchu zrozpaczonych mas pozyskani zostali dla wspólnych celów nacyonal-komunistycznych.

W wilię manifestacyi komunistycznej.

Berlin. PAT. Wedle „Berliner Tageblattu" odbyły się wczoraj konferencye w pruskiem ministerstwie spraw wewnętrznych i berlińskiem prezydyum poilcyi. Narady miały na celu zarządzenie środków ostrożności na dzień antyfaszystowski. Uchwalono wystąpić jak najostrzej przeciw demonstrantom.

Dzień rekordowego wzrostu drożyzny.

Berlin. (AW) Wczorajszy dzień przyniósł rekord pod względem drożyzny. Ceny środków żywności podskoczyły prawie o 1000 procent. W związku z zaostrzoną sytuacyą wewnętrzną zauważono wczoraj niezwykle ożywioną działalność komunistów berlińskich, którzy wedle informacyi dziennika Tages-Zeitung, mieli zorganizować wybory w berlińskich fabrykach do rad robotniczych.

Berlin. (AW) Wskaźnik drożyźniany urzędu statystycznego Rzeszy, określił wzrost drożyzny w tygodniu bieżącym na 36.1 procent w stosunku do stanu z tygodnia ubiegłego.

Knowania monarchistów niemieckich.

Ks. Eitel Hohenzolern objeżdża z pompą dworską Prusy Wschodnie. — Magazyny broni po wsiach.

Gdańsk. (AW) „Gazeta Gdańska" donosi: Do Loewenhagen w Prusiech wschodnich przybył książę Eitel Fryderyk Hohenzolern z najbliższem swojem otoczeniem, oraz z całym sztabem oficerów Reichswehry. Książę przybył do Prus wschodnich pod pretekstem wypoczynku. W gruncie rzeczy jednak nosi się on z innymi zamiarami i planami, na co wskazują jego ostatnie podróże po całych Prusach wschodnich, oraz ustawiczne konferencye, jakie odbywa ze wschodnio-pruskimi przedstawicielami monarchistów. W podróży towarzyszą mu stale znani z czasów zamachu Kappa von Falkenhaussen, książę Eulenburg i hrabia von Schiffen. W stałej siedzibie księcia Eitela pełnią straż przybyli z zagłębia Ruhry studenci i agenci znanego majora Ankera. W kołach antimonarchistycznych przypuszczają, iż książę Eitel przygotowuje zamach monarchistyczny w Prusach wschodnich.

Gdańsk. (AW) Gazeta Gdańska donosi: monarchiści wschodni pruscy poczynili w ostatnich czasach wiele przygotowań zbrojnych, poukrywali oni zwłaszcza po wsiach znaczne ilości broni i amunicyi. W leśniczówce Batockiego, ukrywano do niedawna 15 armat, które w ostatnich dniach zabrała rzekomo Reichswehra. W Loewenhagen, gdzie bawi obecnie ks. Eitel, jak donosi Gazeta gdańska, znajduje się wielka ilość granatów ręcznych.

Prośba o dalszą interwencyę stolicy apostolskiej.

Berlin. (AW) Wedle Magdeburger Zeitung, ambasador niemiecki przy aWtykanie miał się zwrócić do kardynała sekretarza stanu Gaspariego z prośbą o kontynuowanie akcyi pokojowej w stolicy apostolskiej. Jak słychać nuncyusz Pacelli miał się udać już do eBrlina z nowemi wskazówkami dla rządu niemieckiego.

Nowe ważne propozycye angielskie?

Berlin. (AW) Wedle ostatnich wiadomości ambasador angielski w Berlinie wraca w sobotę rano do Berlina. W koałch dyplomatycznych rozeszły się pogołski, że przywozi on z sobą ważne propozycye gabinetu angielskiego dla rządu niemieckiego.

Stosunek Francyi i Belgii do noty angielskiej.

Cztery punkty porozumienia francusko-belgijskiego.

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Paryża, że na Quai d' Orsey oświadczono, że Francya i Belgia stwierdziły, iż co do czterych punktów ich wspólnej polityki panuje nadal porozumienie. Ministerstwo spraw zagranicznych odmówiło bliższej definicyi tych czterech punktów, które są następujące: 1) rokowania z Niemcami przed zaniechaniem biernego oporu nie będą wszczęte; 2) moratoryum bez zastawów nie będzie udzielone; 3) okupowane obszary Ruhry opróżniane będą w miarę spłat niemieckich; 4) na pierwszem miejscu postawiona będzie sprawa odbudowy Francyi i Belgii. Z urzędowej strony Francya podkreśla wyraźnie, że Francya i Belgia omawiać będą w swych odpowiedziach kwestyę biernego oporu, co jest tem bardziej wskazane, że kwestya tej nie uwzględnia dostatecznie nota angielska. Uważają za pewne, że Anglia odpowie na notę francuską i belgijską. Ambasador francuski w Londynie zjawił się w Foreing Office, celem oświadczenia, że odpowiedź francuska zostanie wręczona w kilku dniach.

Paryż. PAT. Poincare przyjął angielskiego i belgijskiego ambasadora. Między Francyą a Belgią zostało osiągnięte porozumienie w sprawie najważniejszych punktów odpowiedzi na notę angielską. Tekst odpowiedzi będzie niebawem ustalony. Nota rządu francuskiego i belgijskiego nie będzie prawdopodobnie identyczną, jednak ogólne poglądy będą jednakowe.

Stanowisko Belgii w sprawie odpowiedzi dla Niemiec

„Cośkolwiek odmienne zapatrywania", czy tendencya do kompromisu?

Paryż. (AW) Wedle doniesień z Brukseli rząd belgijski ujmuje cośkolwiek odmiennie zwłaszcza sprawę komisyi międzynarodowej dla zbadania zdolności płatniczej Niemiec. Pewne jednak oznaki wskazują na to, że i w tej kwestyi zaznacza się tendencya do kompromisu, któryby umożliwił ponowne zbadanie zdolności płatniczej Niemiec bez zaniechania biernego oporu, jako warunku zasadniczego. W związku z tem zasługuje na uwagę artykuł Tempsa, który przypomina, że w myśl postanowień traktatu Wersalskiego komisya reparacyjna jest zobowiązana do zbadania warunków zdolności płatniczych Niemiec, skoro tego zażąda rząd niemiecki. Zdaniem dziennika komisya reparacyjna może w obecnych warunkach ustalić nie sumę, lecz zdolność płatniczą Niemiec w danej chwili. Zresztą, jak zaznacza „Temps" ma to, co konywać się peryodycznie w myśl traktatu Wersalskiego. Gdyby więc rząd niemiecki zwrócił się z podobnym żądaniem, musi komisya reparacyjna je spełnić bez względu na to, czy Francya domagałaby się przed tem zaniechania biernego oporu. Inaczej sprawa się przedstawia co do kwestyi, czy należy wogóle nawiązywać rokowania z Niemcami, w sprawie zmiany planu spłat z dni 5 maja 1921. Rokowania takie, któreby miały na celu tylko pewne zmniejszenie zobowiązań niemieckich mogą rozpocząćsię z francuskiego punktu widzenia jedynie po uprzednim zaniechaniu biernego oporu. Te poglądy „Temps'a" mogą uchodzić za pewnego rodzaju próbę wynalezienia drogi posredniej między stanowiskiem francuskim a angielskim.

Ameryka udzieli moratoryum Francyi jeśli Francya udzieli moratoryum Niemcom.

Paryż. (AW) Onegdaj zamieścił New York Herald wiadomość z Waszyngtonu, wedle której Ameryka gotową jest użyczyć Francyi 15-letniego moratoryum, gdyby Francya ze swej strony okazała się gotową do podobnego ustępstwa na rzecz Niemiec. Informacya ta spotkała się z żywą krytyką w politycznych kołach francuskich, które zajęły odmowne stanowisko, do takich zamiarów amerykańskich. W szczególności francuskie ministerstwo finansów odrzuca kategorycznie myśl tego rodzaju wymiany ustępstw, stwierdzając, że uzyskanie należnej od Niemiec seryi długów „c" pozwoli nie tylko na spłatę zobowiązań francuskich w Ameryce, ale nawet na nadwyżkę w budżecie.

Echa wczorajszego posiedzenia Sejmu.

Szczegóły debaty nad ustawą o uposażeniu urzędników. — Losy ustawy o urlopach robotników.

Warszawa. PAT. Do sprawozdania o głosowaniu nad

ustawą o uposażeniu urzędników

dodać należy, co następuje: W głosowaniu upadła poprawka posła Smulikowskiego, aby zamiast słow „mnożnych" w tym i innych artykułach użyć słowa „punktów", przy art. 46. przyjęto poprawkę posła Kapałpczyńskiego, że nauczyciel szkół powszechnych obowiązany jest udzielać od 1—10 roku służby 28 lekcyi, do 30 — 26, po 30 — 24. Oprócz tego przyjęto poprawkę tego samego posła, że za każdą godzinę nauki ponad normę pobiera nauczyciel 186 mnożnych w stosunku rocznym. Do art. 47 przyjęto poprawkę rządową, przywracającą tekst rządowy tego artykułu, a więc o połowę punktów mniej miesięcznie dodatkowo kierownikom szkoły. Oprócz tego wstawiono na wniosek rządu ustęp: za administracyę szkoły otrzymują dodatkowo nauczyciele szkół jednoklasowych i kierownicy szkół dwuklasowych po 5 mnożnych miesięcznie. Kierownicy szkół 3 i 4 klasowych po 15, 5 i 6 klasowych po 20 mnożnych, kierownicy szkół 7 klasowych 30 mnożnych miesięcznie. Przy art. 57 zredukowano na wniosek rządu dodatek dla nauczycieli szkół specyalnych ze 100 mnożnych na 60, dla pomocniczych nauczycieli z 60 na 30. Przy art. 60. zredukowano na wniosek rządu dla tychże nauczycieli dodatek za godziny nadliczbowe z 270 mnożnych na 295. Przyjęto do art. 100. dodatek posła Mączyńskiego, brzmiący: Urzędnicy którzy wykażą, iż ukończyli studya wyższe na jednym z wydziałów uniwersyteckich albo równorzędnych zakładów naukowych zakończone przepisanym egzaminem, otrzymają przy pierwszem zaliczeniu po wejściu w życie tej ustawy, uposażenie o jeden szczebel wyższe od tego, jakieby im przysługiwało na podstawie art. 98. Przy art. 104, (etatowi pracownicy kolejowi), ustalono odpowiedność dotychczasowych stopni płacy do poszczególnych grup uposażenia, na wniosek rządowy według pierwotnej tabeli rządowej. Tabela rządowa jest od 2 do 13 stopni niższa. Uchwała ta zapadła po imiennem gołsowaniu za wnioskiem rządu oświadczyło się 141 posłów, przeciwko 112. 7 kartek nieważnych.

Na tem ukończono drugie czytanie.

W sejmie rozpoczęły się następnie obrady nad nagłością wniosku posła Żuławskiego, którą uzasadniał poseł Reger. Sejm ustawodawczy dnia 16. maja 1922 uchwalił

ustawę o urlopach robotniczych.

Wywiązała się różnica zdań, czy za dni świąteczne w ciągu takiego urlopu należy się płacić zarobki. Po przemówieniu ministra pracy Darowskiego, który zaznaczył, że rząd nie oświadcza się przeciwko nagłości, wobec istotnej rozbieżności zdań przy interpretowaniu tej ustawy przez sądy. Na wniosek ministra całą ustawę skierowano do sądu najwyższego dla ustalenia interpretacyi. Nagłość uchwalono jednomyślnie a całą sprawę odesłano do komisyi ochrony pracy.

Z obrad Sejmu.

Przyjęcie w drugiem czytaniu ustawy o uposażeniu sędziów. Debata nad ustawą emerytalną.

Z powodu przerwania połączenia telefonicznego z Warszawą, PAT-iczna przyniosła tylko skąpe sprawozdanie obrad sejmowych.

Warszawa. PAT. Na dziesiejszem 58 posiedzeniu sejmu marszałek przywołał do porządku posłów Adama Piotrowskiego i Rudzińskiego za wyrażenia użyte podczas wczorajszego posiedzenia a stwierdzone na podstawie protokołu.

Z kolei pos. Chełmoński referował

ustawę o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Pos Feldman zaproponował do art. 4 poprawkę, aby w pierwszych dwóch granicach podwyższyć stawkę o 100, a w następnych o 50.

Pos. Saraniecki zgłosił poprawki do art. 2, 8, 14 oraz rezolucyę co do sądów w okręgu Katowickim.

W głosowaniu odrzucono poprawkę pos. Feldmanna przyjęto poprawkę pos. Saranieckiego.

Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Przystąpiono do

ustawy emerytalnej.

Referował pos. Manaczyński, który zakończył prośbą o przyjęcie ustawy bez zmian.

Wiceminister Markowski zaznaczył, że ustawa nakłada na państwo tak wielkie ciężary, iż nadto nic nie można zrobić. Obciążenie skarbu jest poważne i dlatego wszelkie dalsze wnioski w tym kierunku powinny odpaść. Przemawiali dalej posłowie Zygmunt Nowicki, Popiel, Kuryłowicz, Mianowski, Insler, Smulikowski, którzy zgłosili szereg poprawek i rezolucyi. Po przemówieniu wicemarszałka Poniatowskiego dyskusyę przerwano.

Program prac senackiej komisyi skarbowo-budżetowej.

Warszawa. PAT. Przewodniczący senackiej komisyi skarbowo-budżetowej wysłał do członków komisyi okólnik z zawiadomieniem, że posiedzenie senatu odbędzie się dnia 8 sierpnia wobec czego posiedzenia komisyi rozpoczną się dnia 4 sierpnia o godzinie 11. Posiedzenia odbędą się w sobotę i niedzielę przed południem w poniedziałek popołudniu. Program prac obejmuje wybór zastępcy przewodniczącego w miejsce Hammerlinga, projekt ustawy o prowizoryum budżetowem za czas od 1 lipca do 30 września, ustawa o podatku komunalnym, ustawę o przyznaniu kredytów na pomoc rolną, ustawę o uposażeniu funkcyonaryuszów państwowych i wojskowych i ustawę o zaopatrzeniu emerytów.

List z Ameryki.

Zamorskie troski i cyfry.

Ceny artykułów „pierwszej potrzeby": mieszkanie, odzież i jedzenie. — Drożyzna! — Ile wydaje i ile zarabia rodzina urzędnicza? — Bankowcy, nauczyciele, handlowcy, dziennikarze. — Robotnicy, zecerzy. — Dwie klasy ludności. — Kraj nieograniczonych możliwości. —

Nowy Jork, w połowie lipca.

O tak, i w Ameryce nie brak ludziom trosk, wprawdzie zarabia się tu w dolarach, ale też płaci — dolarami, o które wielu ludzi toczy ciężką bardzo ciężką walkę.

Ceny artykułów t. zw. „pierwszej potrzeby"? Wysokie. Przedewszystkiem bardzo drogie, nierozumnie drogie są **mieszkania**. Za bardzo powszednio i skromnie umeblowany pokój płaci się tu 30—35 dolarów miesięcznie; za ładniejszy — 50; przy lepszych ulicach! 70, 80 a nawet — 100 dolarów miesięcznie (przeszło 20 milionów Mk.). Przytem pokoje te są malusie; często bez okien, z gazowym piecem. „Frontowych" pokoi („parter") bardzo niewiele; to saloniki: z kanapą, dwoma fotelami, z nieodstęknym gramofonem lub automatycznym fortepianem... To w stolicy. Nieco lepsze stosunki mieszkaniowe panują po mniejszych miastach, gdzie za mieszkanie z kilku pokoików płaci się od 100—150 dolarów miesięcznie. Za miastem mieszka też z jakie półtora milona nowojorskich robotników i pracownków; do stolicy zjeżdżają oni od 8 do 9-tej z rana, wracają oni między piątą a siódmą wieczorem.

Urządzenie mieszkania też bardzo kosztowne, o ile się pragnie nowych mebli; tańsze, jeśli się zadowolić starymi. Za jadalnię płaci się około 300—500 dolarów, za sypialnię 250—500.

Nietaniej wypada **odzież**. Ubranie męskie: 30—70 dolarów; kapelusz 3—7; trzewiki 4—6 dolarów. Suknie pań stosunkowo tańsze. Dzieci dostają możliwie najlichsze ubranka i sukienki.

Jedzenie? Obiad i kolacya w „średniej" jadłodajni 2—2 i pół dolara; można zjeść i za jednego dolara. Skromne europejskie śniadanko 20—25 cent., „amerykańskie" 50—80 cent. Jeśli się prowadzi kuchnię, wszystko wypada oczywista o wiele taniej

Skromna **rodzina urzędnicza** wydaje tu mniejwięcej 300 dolarów miesięcznie (nie wliczając wydatków nieprzewidztanych, jak choroba i t p,) Tyle też przeciętnie wynosi miesięcznie honorarjum urzędnicze. Szczegółowe cyfry: urzędnicy bankowi pobierają 150—200, nauczyciele szkół średnich 200, pracownicy handlowi 100—160 dolarów. **Dziennikarze**? Przeciętnie 25—35 dolarów tygodniowo; **żydowscy**, doskonale zorganizowani przeszło 75 tygodniowo. Ale i najwyżsi państwowi urzędnicy nie mają się tu zbyt świetnie: podsekretarze stanu w ministeryum spr. zagranicznych pobierają rocznie 4500 i 5000 dolarów; urzędnik w randze europejskiego „radcy ministeryalnego" ma 4—3500 dolarów rocznie.

Robotnik pobiera około 25 dol. tygodniowo. **Składacz** („zecer") zarabia tygodniowo 42—45, w drukarniach nieangielskich (np. żydowskich) 50— 70 dol. Pokostnik dostaje dziennie 7—8, murarz 12—14 dolarów. **Wyrobnik** i robotnik nieukwalifikowany tylko 45 cts. dziennie.

Wobec tutejszych stosunków, mimo wszystko nieźle ma robotnik, niemający wielkich wymagań kulturalnych. Nie o wiele lepiej powodzi się tu urzędnikom i biurowcom.

Ogółem rozróżnia Ameryka dwie zasadnicze klasy społeczne: klasa samodzielnych i klasa zajętych u kogoś. Ci ostatni, to ludzie „drugiego rzędu". Kto nie potrafi się wydźwignąć do pierwszej kategoryi, uchodzi (zwłaszcza na prowincyi) za niedołęgę i — idyotę. Jest też i klasa „przejściowa". To „**salesman**", samodzielny agent sprzedaży, pracujący za wysoką prowizyą. Takim „salesmanem" bywa ubocznie prawie co drugi człowiek. Obok zajęcia stałego, którego stara się pozbyć jak najszybciej.

Czy jest to możliwem? Owszem. Bo Ameryka to kraj nieograniczonej możliwości. Ale i trosk i cyfr.

T. T.

„Czy syonizm rychło zamrze?"

Pod tym tytułem przytoczył krakowski „Ilustrowany Kuryer Codzienny" wyjątek z feljetonu zamieszczonego na łamach „Frankfurter Zeitung".

Zaznaczyć należy, że redakcya „Frankfurter Zeitung" wyraźnie podkreśla, że za wrażenia swego feljetonisty, którym jest niejaki Leopold Weiss nie bierze odpowiedzialności. Tem samem redakcya „Frankfurter Zeitung" nadała felietonowi temu charakter ściśle subjektywnych wrażeń samego p. Weissa.

W ostatnich czasach wiele podróżujących po Palestynie dzieli się swemi wrażeniami na łamach rozmaitych pism. Większość tych wrażeń z podróży pełna jest zachwytu dla pracy żydowskiej w Palestynie. Podawaliśmy niejedno krotcie wyimki głosów takich. Zdarzają się czasem i głosy przeciwne, zależnie od subjektywnego stanowiska danego podróżnika.

W obu kategoryach impresyj zarówno w tych, które pełne są zachwytu, jak i w tych, które są pesymistyczne, widać często przesadę. Z tego też punktu widzenia należy oceniać wywody p. Weissa.

P. Weiss sam (przeoczył ten fakt kurjerek) wyraża się pogardliwie o typie tygodniowych publicystów („publizistische Drei — Wochen Besucher"), którzy w zachwycie nie znają granic.

Mutatis mutandis, uwaga p. Weissa odnosi się do jego własnego stanowiska dlatego też nie ma powodu przywiązywać zbytniej wagi do jego wywodów. Prawda bowiem leży po środku. Praca żydowska w Palestynie ma swoje piękne, wzniosłe ale twarde i mozolne; pełne radości ale i ciężkich prób chwile i objawy. Tą drogą realizuje się odrodzenie każdego narodu.

Hiobowe tedy pytanie — czy syonizm rychło zamrze — jest wprawdzie efektowne, ale nie ma nic wspólnego z prawdą życiową. Takich felietonów pogrzebowych syonizm przeżył już bardzo wiele i z pewnością przeżyje jeszcze nie jeden. Dowodem — powolny ale zwycięzki pochód palestynizmu i żydowskiej pracy w Palestynie, dla której każdy nieuprzedzony obserwator nabiera z czasem szacunku.

Wokoło Kongresu Syońskiego.

KOMENTARZ DO PORZĄDKU DZIENNEGO.

Egzekutywa Organizacyi syońskiej równocześnie z ustaleniem porządku dziennego zwraca uwagę, że w wyniku dotychczasowych doświadczeń nie wszystkie referaty złączone z dyskusyą specyalną wygłoszone zostaną przed plenum. Punkt ciężkości obrad spoczywać będzie w pracach komisyi.

Przedmiot obrad plenarnych posiedzeń kongresu stanowić będą (pomijając sprawozdanie Egzekutywy i z nią złączoną debatę generalną) sprawy o szczególnej doniosłości i znaczeniu a które ze względu na swoją nowość wymagać będą specyalnego traktowania. Do spraw tych w pierwszym rzędzie należeć będzie referat o Jewish Agency i światowym kongresie oraz referat na temat zawodowego wykształcenia chaluców.

Drukowane sprawozdania z działalności Egzekutywy znajdą się we właściwym czasie w posiadaniu uczestników kongresu.

POSIEDZENIE SYOŃSKIEGO KOMITETU AKCYJNEGO.

Karlsbad. (Tel. wł.) Egzekutywa zwołała posiedzenie Komitetu Akcyjnego org. syon. do Karlsbadu na dzień 3. sierpnia.

WSPÓLNA KONFERENCYA ZWIĄZKÓW KRAJOWYCH Z INICYATYWY KRAKOWSKIEJ RADY PARTYJNEJ.

Jak wiadomo Rada partyjna zach. Małop. i Śląska uchwaliła wziąć swe ręce inicyatywę celem zwołania wspólnej konferencyi kilku związków krajowych org. syońskiej dla uzgodnienia stanowisk a to przed rozpoczęciem się kongresu. W wykonaniu tej uchwały zwróciła się też Egzekutywa Krakowska do odnośnych Komitetów Centralnych. Konferencya taka odbędzie się istotnie 4 sierpnia w Karlsbadzie, z tą tylko zmianą zaproponowaną przez org. syońska w Niemczech, że zaproszono na nią wszystkie związki krajowe, a szczególnie amerykańską. Po tej konferencyi wstępnej odbędzie się druga 7 bm. przy drzwiach zamkniętych.

Należy sobie ze wszech miar życzyć, ażeby inicyatywa Krakowskiej Rady partyjnej przy współdziałaniu Kom. Centr. w Berlinie doprowadziła do usunięcia materyału zapalnego przed kongresem.

DELEGACI „MIZRACHI" ZACH. MAŁOPOLSKI NA KONGRES SYONSKI: 1. Rabin J. L. Trunk, Kutno; 2. J. Stöger, Kraków; 3. S. Silberpfenig, Tarnów. 4. S. Eichenbaum, Lublin; 5. H. Eisenstadt, Łomża; 6. J. Grünberg, Sokołów; 7. S. Rosenkurd, Warszawa.

——o-o——

Watykan a mandat.

Rzym. ŻBK. Watykan rozpoczął nowe pertraktacye z rządem brytyjskim celem uregulowania sprawy miejsc świętych w Palestynie. Sprawa ta znajdzie się prawdopodobnie na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ligi Narodów.

Organizacya faszystów w Palestynie.

Jerozolima. (ŻBK.). Włoski konsul w Jerozolimie założył pomiędzy swoimi rodakami mieszkającymi w Palestynie, organizacyę faszystowską.

Życie polityczne.

Przedwczoraj odbyło się posiedzenie Koła Żyd. na którem postanowiono zgłosić wniosek względnie wnieść interpelacyę w sprawie niesłusznych aresztowań i maltretowania Żydów w Łodzi, w związku z zajściami strajkowemi oraz w sprawie ekscesów w Lututowie. (Ziemia Kaliska).

*

Sejmowa komisya ochrony pracy pod przewodnictwem pos. Wójcickiego ukończyła trzecie czytanie projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Projekt ustawy przyjęło z niewielkimi zmianami. Ożywioną dyskusę wywołała kwestya wprowadzenia ustawy na górnym Śląsku. Ponieważ obowiązujące tam ustawy niemieckie są dla robotników korzystniejsze, postanowiono na razie nowej ustawy tam nie wprowadzać. Następne posiedzenie komisyi odbędzie się dopiero po feryach letnich. Wśród spraw, które wejdą na porządek dzienny obrad będzie projekt ustawy o pracownikach domowych.

*

Sejmowa komisya prawnicza pod przewodnictwem pos. Mieczkowskiego rozpatrywała projekt ustawy o rozszerzeniu kompetencyi sądów i zmiany niektórych przypadków postępowania sądowego w postępowaniu cywilnem. Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę dnia 28 b. m.

*

Sejmowa komisya odbudowy postanowiła urządzić cztery wycieczki poselskie do obszarów zniszczonych wojną, które potrzebują pomocy w odbudowie. Wycieczki wyruszą do

Wschodniej Małopolski, Wileńszczyzny, Wołynia i Polesia, celem sprawdzenia stanu odbudowy. Pierwsza wycieczka wyruszy dnia 6 sierpnia do Wschodniej Małopolski i trwać będzie do 13 sierpnia. Druga wycieczka do obszarów byłej Kongresówki wyruszy dnia 13 sierpnia i potrwa do 23 sierpnia, trzecia wycieczka do Chełmszczyzny i Białegostoku potrwa od 10 września do 20 września.

*

Przed paru dniami prasa rządowa donosiła, że tekst mowy tarnowskiej p. Witosa ukazał się w skażonej formie i że dopiero za parę dni wydrukowane będzie autentyczne sprawozdanie z tej oracyi.

Obecnie ukazały się dwa organy P. S. L. „Piasta", mianowicie „Wola Ludu"; organ zarządu głównego „Piasta" i „Piast" organ „Piasta".

„Wola Ludu" zamieszcza dosłownie w tej relacyi, w której podawała ją prasa opozycyjna, zaś „Piast" podaje zupełnie przerobione opracowanie na temat tejże mowy, które bardzo słabo tylko przypomina tekst, ogłoszony w „Woli Ludu".

Zdaje się, że trzeba będzie stworzyć specyalną komisyę dla stwierdzenia, co naprawdę mówił p. Witos w Tarnowie.

Na razie „Wola Ludu" opatruje mowę swego patrona takim komentarzem: „W innym kraju szczyciliby się taką mową nietylko chłopi, ale wszystkie stany. Ale mniejsza o to, co inni powiedzą. Wiemy, że źródłem nienawiści do Witosa jest obawa przed jego wielkością". Z tego wszystkiego odnosi się wrażenie, że redakcye organów p. Witosa same zlękły się jego wielkości.

Dalsze szczegóły w sprawie noweli o ochronie lokatorów.

Stanowisko Koła żydowskiego. — W obronie sublokatorów

Jak już donieśliśmy przyjęto w komisyi prawniczej na wniosek posła Dra Sommersteina poprawkę w myśl której lokator, który ustąpić musi właścicielowi ze względu na to, że ten lokalu potrzebuje dla swego d a n e g o przedsiębiorstwa, ma prawo do odszkodowania.

Na tem samem posiedzeniu toczyła się dyskusya w sprawie wypowiedzenia lokatorom, pobierającym od sublokatorów zbyt wysokie czynsze.

Poseł Sommerstein imieniem Koła żydowskiego wyraził opinię, że trzeba z największą surowością walczyć przeciw handlowi mieszkaniami przez lokatorów. Trzeba jednak ochronić sublokatorów przed niesumiennymi lokatorami, tak jak to przewiduje projekt rządowy, tzn. utrzymać sublokatora w zajmowanej przez niego części mieszkania a to nie tylko mieszkania, ale i urządzenia dostarczonego przez lokatora. Wypowiedzenie powinno mieć wobec sublokatora tylko wtedy moc prawną, jeśli i jemu zapowiedziano spór.

Pierwsza i trzecia poprawka posła Sommersteina została przyjęta, druga, żądająca pozostawienia urządzenia — upadła.

KRONIKA.

Kraków 28 lipca.

— **EGZAMINA WYDZIAŁOWE.** Kuratoryum Okręgu szkolnego krakowskiego ogłasza. Egzamina Wydziałowe w Krakowie odbędą się po raz ostatni według dotychczasowych przepisów w grudniu 1923 r.

Podania należy wnosić do Kuratoryum zwykłą drogą służbową do 20 listopada br.

— **BAŁAMUTNA KRONIKA „N. REFORMY".** Jak już donieśliśmy i jak się ponownie dowiadujemy, żadnych wyborów do M. Kasy chorych w Krakowie nie będzie. Wbrew bałamutnym wieściom wczorajszej „N. Reformy"...

— **KOMUNIKACYA LOTNICZA WARSZAWA-KRAKÓW.** Dziś dnia 28 bm. otwiera „Aeroloyd" pasażerską i pocztową komunikacyę lotniczą między Warszawą a Krakowem. Loty będą się odbywały na razie trzy razy w tygodniu, to jest we wtorki, piątki i soboty. Odlot z Warszawy o godz. 9 rano, przylot do Krakowa na wojskowe lotnisko w Rakowicach o godz. 11, odlot z Krakowa o godz. 16'30, przylot do Warszawy o godz. 18'30. Cena przelotu łącznie z przejazdem samochodem na lotnisko i z lotniska 420,000 mk. Podróżny ma prawo do zabrania 15 kg. bagażu bezpłatnie, bagaż większy za opłatą. Miejsca w samolocie zajmować można i kupować od dzisiaj w biurze miejskiem dyrekcyi kolejowej w Krakowie, ul. Szpitalna 36.

— **KURACYUSZE SZCZAWNICCY NA CELE HUMANITARNE.** Komisarz zdrojowy w Szczawnicy przesłał na ręce Wojewody Dra Gałeckiego zebrane tamże od kuracyuszy przy ofiarnym współudziale PP. Drowej Kołączkowskiej i Szalayowej 3 miliony 305 tysięcy mkp. Również na ten cel nadesłało Starostwo w Limanowej 225 tys. mkp.

— **NA WCZORAJSZYM TARGU** płacono: Nabiał: za 1 l. mleka zbieranego 1500—1800, za 1 litr niezbieranego 2500—2800, kwaśne 1800—2000, litr słodkiej śmietany 3—3500; kwaśnej 8—10 tysięcy; za 1 kg. masła 42—45 tysięcy, sera 8500—9 tysięcy; jaje za sztukę 800. Drób: kura 30—50 tysięcy, para kurcząt 20—45 tysięcy, kaczka 25—30 tysięcy, gęś 60—80 tysięcy. Ryby: 1 kg. karpia 60 tysięcy (równo!), szczupaka 45—60.000. Ceny owoców: wiśnie za kg. 12—14 tysięcy, litr borówek (ostatki!) 2—2500, litr malin 10—14000 (stoi!) litr poziomek (kończy się!) 12—14 tysięcy, litr porzeczek 6—8 tysięcy. Ceny jeszcze niezmienione. Na małym rynku: kg. agrestu 10—14 tysięcy, gruszek 10—14 tysięcy, moreli 30—36 tysięcy; cytryna 2—3.500.

— **„UCZCIWY RÓD DOROŻKARZY"** brzmieć ma tytuł zamieszczonej przez nas wczoraj w Kronice notatki. Słowa zaś „pod Telegrafem" znaleźć się winny nie w tytule, ale po słowie: „zdeponował". Za przykry ten błąd, spłatany przez nieznośnego drukarskiego dyablika, przepraszamy jak najserdeczniej p. dorożkarzy, że nie mieliśmy na myśli żadnych ironicznych żartów, świadczy chyba najlepiej końcowe zdanie notatki.

Bo też należycie nmiemy cenić ród dorożkarzy (byle tylko nie przekraczali taryfy!). Byli to przecież najserdeczniejsi druhowie Whitmana. A wielki poeta Ameryki wiedział z kim obcować!..

— **SMIERC 15-LETNIEGO ROBOTNIKA PRZY PRACY.** Wskutek silnego wichru runęło wczoraj w Borku Fałęckim przy fabryce wyrobów ceramicznych, wadliwie ustawione rusztowanie, na którem pracował 15-letni Stanisław Żak. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Prezesowi i współpracownikowi naszej org. Panu **Judzie Götzlerowi** wyrażają najgłębsze współczucie z powodu nieodżałowanej śmierci błp. Matki Jego

Kom. Lokalny Org. Syon. i „Bnei Zion" w Chrzanowie.

323

IZ. GORELIK.

Subtelna.

(Ciąg dalszy).

Chasza przeżyła już zatem wszystkie radości i cierpienia pierwszych dni studenckiego życia.

Od chwili, gdy znajomi odprowadzili ją na dworzec a uczenica dała jej lornetkę na pamiątkę, upłynęło już dwa lata. W międzyczasie była znów w domu, znowu udzielała lekcyi, żeby zebrać pieniądze na półrocze zimowe. Teraz jest na drugim roku i uważa się za obytą studentkę. Jest poważaną w kołach akademickich i jest członkinią wielu komitetów. Wydaje się jej tak odległym czas, kiedy wesoła i pełna nadziei, z rozmarzonym śpiewem przybyła po raz pierwszy do Kijowa, gdy ładnemi widokówkami zdobiła pokoik, zwiedzała galerye obrazów, teatry, gdy nowe życie porwało ją w swój wir. Jakże się jej podobała ta burzliwa młodzież, jak lubiła te zebrania u siebie, przeciągające się do późnej nocy. Przyrządzała na maszynce benzynowej herbatę. Mówiono do niej „koleżanko". Jak chętnie spisywała wykłady! Rozumie się, były i przykrości. Zwłaszcza, gdy docent demonstrował jakąś poważniejszą chorobę, a jej robiło się słabo. Mówili wtedy: „Ludzie o słabych nerwach nie powinni uczęszczać na kursa chirurgii", — a to ją bolało. Lecz naogół była zadowolona i pełna wiary.

Gdy Chasza wspomina teraz owe czasy, uśmiecha się i myśli: Jakże byłam naiwną! Te dwa lata przeszły, jakby w niepojętym szale, po którym zostały tylko żałość i znużenie. W duszy pustka, jak nigdy przedtem. Nic, coby nasuwało wspomnienie. Powinna być zadowoloną, że nie stała się przez te dwa lata histeryczką, jak się to dzieje z wieloma innemi, i że umie swoje myśli i nastroje tak dobrze ukrywać. Nikt nie wie, jak tęskni, jak nad tem cierpi, że ani jeden z jej snów nie urzeczywistnił się. — Ale i to, że jest skrytą, że umie swe życie wewnętrzne tak trzymać w ukryciu, sprawia jej świeży ból. Zastanawia się nad swoim stosunkiem do koleżanek. Osobliwym, bo też on jest dosyć. Ponieważ się im nigdy nie zwierza, myślą wszystkie, że jest szczęśliwą i zadowoloną. Sędzę, że jej życie indywidualne jest bardzo urozmaicone i czują się dotknięte tem, że im nigdy o tem nie opowiada, że wogóle zupełnie o sobie nie mówi, podczas gdy one wszystko, wszystko już po pierwszem, drugiem spotkaniu opowiadają. Zdaje się im wtedy, jak gdyby im ona wydarła ich tajemnice:

„Dlaczego nie mówisz nigdy o swojem życiu, o sobie. Jesteś taka skryta". p

„Nie moja w tem wina, że nie mam nic do opowiedzenia".

Oczywista, wierzyć jej nie chcą, że nie miała żadnych miłosnych przeżyć. Poprostu nikt się nie zjawił. Czemu? Kto był temu winien? Nie wie. Tak już jest, może ona sama ponosi winę. Może należy do ludzi, którzy nie umieją kochać.. Często przychodzi Chasza do domu spracowana, zmęczona i zastaje u siebie koleżankę. Ta lamentuje: Ach, gdyby wiedziała, jak złym człowiekiem jest Borys. Znowu poszedł dzisiaj z freblanką do teatru. Gdybyż się mogła wczuć w jej cierpienia z powodu jego fałszu i podłości. Chasza stara się ją uspokoić i myśli sobie, jak chętnie zajęłaby jej miejsce i znosiła jej cierpienia! Tamta zrywa się nagle wzburzona: Szczęśliwi tego zrozumieć nie mogą. A pozatem jest Chasza za mało głęboką, aby takie rzeczy pojąć.

Bo i to też: Najpierw przychodzą do niej zwyczajem kobiet, aby otworzyć przed nią swe serce. Potem nie mogą przebaczyć, że tak dużo o nich wie i myślą przy odejściu: Całkiem sympatyczna dziewczyna ta Chasza, ale ograniczona, płytka natura.

Wdowa, u której Chasza mieszkała, strofowała ją niekiedy:

„Lepiejby było, gdyby pani o sobie pomyślała. Nie dają pani spokoju te przyjaciółki. A pani jest przecież taka wątła. Proszę się przyjrzeć, jak pani wygląda".

Pewnego razu, kiedy gospodyni tak do niej mówiła, a ona była w szczególnie złym nastroju, uczuła naraz, jakby ją coś za gardło ścisnęło. Jej męka była tak wielką, że rzuciła się na łóżko, głowę wtuliła w poduszkę i zaczęła jęczeć z bólu. Wdowa siedziała przy niej, nacierała jej skronie

— WOBEC POJAWIENIA SIĘ CZERWONKI w naszem mieście, rozlepił Magistrat afisze, w których M. Urząd zdrowia nawołuje ludność do przestrzegania zasad czystości i do wstrzymywania się od jedzenia niedojrzałych i nieobmytych owoców.

— OSTROŻNIE NA DWORCU KOLEJOWYM! Wśród wielu innych skradziono na nim i Annie Keil srebrną torebkę z biżuteryą, łącznej wartości około 11 milionów Mp.

— NATURA CIĄGNIE LAMPARTA DO — — Pod zarzutem kradzieży na szkodę służbodawcy M. Reimanna przy ulicy Stradom, aresztowano wczoraj — Jana Lamparta.

— STRÓJ KĄPIELOWY Z ŁAZIENKI skradziono przez otwarte okno Zofii Monderer przy ulicy Wrzesińskiej.

— BOGATY I BIEDNY KSIĄDZ. Przy kasie kolejowej skradziono księdzu Aleks. Brozkowi portfel z zagranicznym paszportem, milionem Mp. i 90 dolarów.

— KRADZIEŻ SUKNA. J. Horowitzowi „ściągnięto" ze składu sukna przy ulicy Grodzkiej sztukę sukna wartości 3 milionów mkp.

— WCZORAJSZA LISTA. Ogółem, za włóczęgostwo, opilstwo i wstręt do pracy, zawinęło wczoraj do cichej przystani pod telegrafem okrągło 10 osób.

—o—

A. BROSS, Kraków, Floryańska 44, poleca w wielkim wyborze: Płaszcze impregnowane nieprzemakalne i gumowe oraz rękawiczki nappa (angielskie), glace i reniferowe.

—o—

KOMUNIKATY TEATRALNE I KONCERTOWE

— „DARDAMELLE — ROGACZ" E. Mazaud. Dzisiaj premiera wybornej komedyi paryskiej o wesołym rogaczu i oryginalnej jego taktyce w ukaraniu niewiernej żony. „Dardamelle" otrzyma nową, efektowną, humorystyczną dekoracyę prof. p. Zbigniewa Pronaszki. „Dardamelle" grany będzie przez cały tydzień przyszły.

— „OPERA I OPERETKA". „Żydówka"; stale atrakcyjna i wypełniająca widownię opera Halewyego, grana będzie dziś w sobotę 28 bm. o 7'45 wieczór z występem St. Kowalskiego, bohaterskiego tenora opery warszawskiej w partyi Eleazara. Resztę obsady stanowią p. Jefimcewa, Jaworzyńska, Ostrowska i Mazurkiewicz. Jutro w niedzielę 24 bm, o 4 po poł. ostatnie przedstawienie popołudniowe przed wyjazdem zespołu operetkowego na urlop świetna operetka Brommego „Dama we fraku". W niedzielę 29 bm. o godzinie 7'45, prześliczna dawno niegrana opera Verdiego „Traviata" w pierwszorzędnej obsadzie.

— MIŁOŚĆ CZUWA W „BAGATELI". Dziś po raz drugi grana będzie znakomita komedya Caillovet'a i de Flers'a pt. „Miłość czuwa". W „Bagateli" „Miłość czuwa" otrzymała pierwszorzędną obsadę ról pp. Malicka, Kolman, Sznage-Andruszewska Wojciechowska, Węgierko, Kliszewski, Pietruszyński, Wysocki zbierają zasłużone oklaski. „Miłość czuwa" grana będzie tylko do niedzieli dnia 29 bm., po czem artyści rozjeżdżają się na urlopy.

— „ŚWIT, DZIEŃ I NOC" I „MUSISZ BYĆ MOJĄ" w „BAGATELI". Dyrekcya Bagateli, chcąc dać możność widzenia wszystkim znakomitych komedyi, daje dwa popołudniowe przedstawienia po zniżonych cenach: w sobotę „Świt dzień i noc" Niccodeniego z P. Malicką i P. Węgierko i w niedzielę „Musisz być moją" Verneuil'a z PP. Bruczową, Skalską; Dobrzańskim; Ratschką; Wesołowskim i Miedzińską.

—o—

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: Dardamelle — rogacz" E. Mazaud,
Niedziela: „Dardamelle — rogacz" E. Mazaud.

Z OPERY I OPERETKI.

Sobota: Trubadur, występ S. Kowalskiego.
Niedziela: o 4 popoł, Dama we fraku. O godz. 7'45 Traviata.

TEATR „BAGATELA".

Sobota pop.: Świt, dzień i noc.
Sobota wieczór: Miłość czuwa.
Niedziela popoł.: Musisz być moją.
Niedziela wiecz.: Miłość czuwa.

Listy z kraju.

Drohobycz, w lipcu.

Organizacya kupców żydowskich. — Produkcya zagłębia. — Fa „Premier". — Targ bruttowy. — Strejk powszechny i jego likwidacya.

Organizacya kupców żydowskich, zreorganizowana przed paru miesiącami z inicyatywy p. Dr. I. Schneidera, obecnie pozostająca pod zarządem pp. Eliasza Ehrlicha i Izaaka Süsswcina, obejmuje trzystu członków. Zarząd razem z p. drem Schneidrem stoi na straży zawodowych interesów kupiectwa żydowskiego, interweniując wciąż u władz skarbowych i administracyjnych.

Ostatnio wniósł Zarząd memoryał do minister stwa za pośrednictwem posła K. Eisensteina w sprawie zaliczenia miasta Drohobycza pod względem opłaty świadectw przemysłowych do miejsc podatkowych drugiej klasy w miejsce dotychczasowej klasy pierwszej.

W celu uświadamiania członków o ciężkich obowiązkach terminowych, co do płacenia podatków i zaznajamiania ich z zawiłemi postanowieniami ustaw administracyjnych i skarbowych oraz wszelkiemi zagadnieniami gospodarczemi doby obecnej, aktualnemi dla stanu kupieckiego, urządza organizacya powyższa peryodyczne wykłady. W szczególności odbył się ostatnio wykład sekretarza Centrali stowarzyszeń kupieckich na wschodnią Małopolskę p. dra Wassera na temat: „Ogólne gospodarcze położenie kupiectwa w szczególności żydowskiego". Referent omówił w sposób przystępny różne ustawy, wrzynające się głęboko w kompleks życia gospodarczego kupiectwa W ubiegłą niedzielę mówił p. dr. Schneider na temat: „Nowa ustawa o państwowym podatku przemysłowym".

W półtoragodzinnym bardzo interesującym referacie omówił p. dr. Schneider wszelkie najważniejsze postanowienia tej ustawy. W szczególności podkreślił ustawowe unormowanie zawodów wykonywanych przez Żydów, paddając rzeczowej krytyce szereg rygorystycznych postanowień w praktyce niezastosowalnych i godzących w egzystencye kupców drobnych, pośredników itp oraz wykazywał iż spis towarów, których handel wymaga nabycia patentów przemysłowych II. kategoryi stanowczo nie odpowiada stosunkom gospodarczym wschodniej Małopolski. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusya, w ciągu której referent odpowiadał na liczne pytania w dziedzinie praktycznego zastosowania przepisów podatkowych.

Produkcya zagłębia borysławskiego w miesiącu czerwcu rb. wynosi około 4270 cystern ropy, z czego przypada: na Borysław 1.352, na Uraźnicę 842, na Tustanowice 1.842, na Schodnicę 188, na Pereprostynę 10.50, na Urycz 36.50; łapaczka zebrała w miesiącu sprawozdawczym 19.25 cystern. Większa część tej produkcyi (63.3 procent) przypada, jak zwykle na producentów-rafinerów. Udział producentów „czystych" wynosi 1404.98 cystern Z tego przypada na towarzystwa francuskie 578.99 cystern, na przedsiębiorstwa polskie 680.88, niemieckoaustryackie 79.80, angielskie 30.22, belgijskie 38.78 cystern, Pierwsze miejsce w ogólnej produkcyi naszego zagłębia zajmuje w miesiącu sprawozdawczym: „Galicya" z produkcyą 627.33, dalej następują „Dąbrowa" 562.98; „Silva Plana" 551.08; „Premier" i „Harklow" 533.45, „Fanto" 508.38; „Nafta" 216.84 cystern itp.

Kilka firm naftowych podjęło na nowo ruch na nieczynnych od dłuższego czasu kopalniach w zagłębiu naszem.

Jak wiadomo wystawiła firma „Premier" w ubiegłym roku własną elektrownię, która zaopatruje 6 szybów w prąd (zamiast dotychczasowego popędu parowego); jak się dowiadujemy zamówiła dyrekcya powyższej firmy urządzenia elektryczne dla całego szeregu dalszych szybów, których montowanie rozpocznie się w najbliższym czasie. Przypuszczalnie winny oszczędności uzyskane na opale wskutek elektryfikacyi wynieść około 70 procent dotychczasowych kosztów. Należy się spodziewać, że w przyszłości uda się także obniżyć koszta urządzeń elektrycznych, wskutek czego elektryfikacya znajdzie większe zastosowanie i tem po jej będzie raźniejsze.

W ostatnich dniach nastąpiła fuzya przedsiębiorstwa górniczego „Jakób i Gustaw Goldman" w Borysławiu ze spółką akcyjną „Nafta" we Lwowie. Zmieni się odtąd stosunek producentów „czystych" i rafinerów, zmniejsza się bowiem udział producentów „czystych" w produkcyi zagłębia na czego o 336 cystern miesięcznie, czyli, że obecny stosunek udziału w produkcyi przedstawiać się będzie, jak następuje: rafinerzy — 84.4 procent, producenci — 15.6 procent. Na targu bruttowym tendencya zwyżkowa bez większej podaży. Cena ropy borysław. wynosi 1.38—1.39 dolar za 100 Kg. Ostatnio ustalono następujące ceny produktów naftowych, a mianowicie: lekka samochodowa benzyna do 0'70]25— 14.000 Mp., benzyna średnia do 720]25 11.600 Mp., benzyna ciężka do 0'751]70 — 7.770 Mp., nafta rafinowana 3.900, olej gazowy 2.300 Mp., olej maszynowy rafinowany 3—4]50 stopni — 4.800, 4-5]50 stopni — 5.900, 5-6]50 stopni 6.600, olej cylindrowy 5.400, olej automobilowy, 9.800, parafina 8.700, świece 10.8800, towotte 3.220 za 1 kg. loco stacya załadowcza.

We wtorek rano wybuchł w naszem zagłębiu powszechny strejk robotników z powodu aresztowania znanego przywódcy PPS Hałucha, który wiózł pieniądze do Krakowa dla podtrzymania strejku tamtejszych robotników salinarnych. Wieczorem, gdy policya uwolniła Hałucha, strejk został zlikwidowany.

—o—

tanią wodą kolońską i mówiła z czułością:

„Pani musi wrócić do matki. Do matki. Pani jest jeszcze dzieckiem, pieszczoszką".

Chasza bardzo była jej wdzięczną za dobre słowa; ulżyło jej, gdy się przepłakała.

Właściwie, w tem wielkiem mieście, o którem niegdyś tyle marzyła, znalazła dwóch tylko ludzi, jakich mogła uważać za prawdziwie dobrych przyjaciół: gospodynię i studenta matematyki Rogaczewskiego. Ten przynosił jej czasem bilety do teatru i odwiedzał tylko wtedy, kiedy wiedział, że nie zastanie żadnej z jej koleżanek. „Pani mi musi wybaczyć, ale ja ich znieść nie mogę", mówił. Często chodzili na kopiec św. Włodzimierza. Tam znużona, ale spokojnie patrzała na Dniepr, na pola dookoła i myślała o czasie, kiedy ukończy uniwersytet i z miasta ucieknie do pól — gdzie niema ani tanich kuchni studenckich ani neurastenii, ani studentek, ani partyj.

Rogaczewski nie przeszkadzał jej w dumaniach, bo był zatopiony w myślach. Ona znała te myśli. Wiedziała, że do niej należą, że ją oddawna już szczerze kocha. Nieprawdą więc było, że nikt się nie zjawił. Był to przecież człowiek, który stał o wiele wyżej od wielu innych. Inna umiałaby się może zbliżyć. I ona wprawdzie często chwytała się chciwie każdej oznaki sympatyi, starając się jak najdłużej ją zatrzymać. Myślała, że w ten sposób przyjdzie do niej miłość i szczęście. Ale po krótkim czasie wszystko znikało. Dawna pustka — nie, to nie była miłość. Nie, to nie było uczucie, któreby ją zmusiło zapomnieć o wszystkiem. Gdy było jej ciężko na duszy, oskarżała sama siebie.

A gdy w takich chwilach przychodził Rogaczewski i patrzał jej w oczy, z całą swoją miłością, prosiła go:

„Nie patrz się pan tak na mnie. Nie jestem tego godna. Jestem zła. Nie, nie, pan mnie nie przekona, jestem zła. Mam zimne serce, nigdy nikogo nie pokocham. Nie umiem kochać. Jestem tu ułomna.

„Chasza, nie mów pani tak. Pani jest tak subtelna, tak bardzo subtelna. Pani sama nie wie, jaką jest".

Opanowany uczuciami, ujął jej rękę. Było jej z tem dobrze, żeby ją — szczęśliwy — pokrył gorącymi pocałunkami. „Chcę czekać Chaszo, całe moje życie czekałem. Niech pani nie zwątpi, nie smuci się. Miej pani ufność, tak jak ja ją mam".

I długo jeszcze tak mówił. Słowa szły z serca do serca. Chasza czuła się tak dobrze w jego bliskości, jak nigdy dotąd.

„Mój dobry, mój najlepszy przyjacielu".

Ale na drugi dzień, czuła w sobie taką samą pustkę, jak przedtem. — Wtedy napisała do niego, żeby jej przebaczył. Może będzie dla niej lepiej, gdy ją przestanie odwiedzać. Pewnie nie jest stworzoną dla szczęścia. Nie zapomni go nigdy i będzie go zawsze uważała za najbliższego sobie. Lecz on niech się stara zapomnieć o niej. C. d. n.

Fabryki łódzkie znów stanęły.

Wskutek usuwania przez robotników od pracy rodzin policyantów.

Łódź, 26 lipca.

W dniu wczorajszym większość fabryk łódzkich zarówno wełnianych, jak bawełnianych została z polecenia administracyi zatrzymana.

Zarządzenie to wywołane zostało usuwaniem przez robotników od pracy żon policyantów, do czego administracya fabryk nie chciała dopuścić.

Na murach fabrycznych rozlepiono obwieszczenia, w których podano robotnikom do wiadomości, że z powodu ekscesów, pozbawiających pracy niektóre robotnice, fabryki zostają zamknięte na czas aż do zupełnego załatwienia tej sprawy i zaprzestania przez robotników podobnych metod terrorystycznych.

Z większych fabryk nieczynne są zakłady przemysłowe: Gajera, Szeblera, Gampe i Albrechta, Rozenblata, Richtera, Bidermana, H. Wulfsona i Hofrichtera, prócz tego cały szereg mniejszych zakładów przemysłowych, w których miały miejsce wyżej wspomniane zajścia.

„NUMERUS CLAUSUS" W SPRZEDAŻY TYTONIU zaprowadza pan Warzewski z Wiśnicza, rozsprzedawca w trafice p. Kurowskiej. Przytem terroryzuje on Żydów, przychodzących do niego po papierosy i częstuje ich policzkami, grożącymi aż utratą wzroku. O fakcie takim donosi nam ostatnio jeden z obywateli Wiśnicza, p. Biegeleisen. P. Warzewskiemu snać na dobre się wyda je, że „wolno unas, jak kto chce". Wierzymy jednak, że p. Warzewski tak cudnie tylko m a r z y i że władze go obudzą! Zwłaszcza że gmina, której jest asesorem (skądinąd wiemy, że także i szewcem) szczyci się — — no: Wiśnicz!...

ECHA ZAJŚĆ STREJKOWYCH. Z Łodzi piszą nam: Na posiedzeniu w dn. 24 bm. magistrat łódzki postanowił członkom rodzin tragicznych zajść strejkowych dać zatrudnienie w zarządzie miejskim oraz wypłacić po 1,000,000 mk. tytułem bezzwrotnej zapomogi rodzinom zabitych robotników.

TAJEMNICZY STRZAŁ NA ULICY. Z Warszawy telefonują nam: Wczoraj około g. 12 w nocy mieszkańcy ul. Leszno zostali zaalarmowani strzałem rewolwerowym.

Nie obeszło się bez ofiary. Na szynach tramwajowych leżał mężczyzna, jak się później okazało Bolesław Zawadzki, lat około 30 — postrzelony w głowę, wśród kałuży krwi. Zawezwano pogotowie, które stwierdziwszy b. ciężki stan postrzelonego, po nałożeniu opatrunku przewiozło rannego do szpitala, gdzie walczy on ze śmiercią.

Kto postrzelił i za co — nie wiadomo.

WYCIECZKA NA ETNĘ. Jak już donieśliśmy, polskie biuro podróży „Orbis" organizuje ze Lwowa i Małopolski Wsch. wycieczkę do Włoch i na Etnę. Jak się dowiadujemy około 70 osób zgłosiło swój udział.

Ze świata.

STATYSTYKA ROZWODÓW WE FRANCYI, jest nie tylko ciekawa, ale i pouczająca. W roku 1913, wynosiła liczba rozwodów 19,000 — w roku 1920, uzyskała ona punkt szczytny 35,000, nie wliczając dość pokaźnej liczby separacyi małżeńskich. Rozwody spotykamy najczęściej u rodzin pozbawionych dzieci. Statystyka wykazuje niektóre mniejsze lub większe niespodzianki. Oto zdrada małżeńska daje powód rozwodom tylko w 5% wypadków, resztę motywują małżonkowie niezwyciężoną do siebie niechęcią, wykroczeniami itp. Największą stałość w małżeństwach okazuje stan chłopski, mniejszą robotnicy, jeszcze mniejszą kupcy. „Matin" dochodzi na podstawie tej statystyki do następujących wniosków i rad: „Starajcie się możliwie najwcześniej o dzieci. Stańcie się chłopami! Powiększajcie wyrozumiałość wzajemną, począwszy od 366 dnia od ślubu, aż do końca 10 roku. Unikajcie miejsc mglistych, osiedlajcie się w słonecznych!"

SZANTAŻYSTA USIŁUJE UPROWADZIĆ NAJPIĘKNIEJSZĄ DZIEWCZYNĘ WIEDNIA. Przed niedawnym czasem zamieszkał w jednym z najelegantszych hoteli Wiednia niejaki Ryszard Scort, przedstawiający się za impresarya teatralnego z Nowego Jorku. Szantażysta czynił niezłe wrażenie i obcował ze światem artystycznym i teatralnym, szczególnie z kobietami. Wkrótce poznał też szczególnej urody tancerkę, 17 letnią córkę starej mieszczańskiej rodziny wiedeńskiej. Pan Scort obiecał jej olbrzymią gażę w Ameryce i tryumfalne turnee za oceanem. Wszedł już nawet w kontakt z adwokatem, który miał wygotować odpowiedni kontrakt. Ale młoda tancerka była o tyle ostrożna, że nie omieszkała zasięgnąć informacyi o swoim dobroczyńcy. Okazało się, że p. Scort nazywa się właściwie Z. Engel i pochodzi z Węgier. Uprowadził on swego czasu w ten sam sposób inną niewiastę, która chciała się poświęcić zawodowi śpiewackiemu. Tym razem jednak zmusiła go ostrożność pięknej tancerki do jaknajrychlejszego opuszczenia Wiednia.

ZBOJKOTOWANA KOLOROWA MALARKA. Pewna murzynka z Florydy, która przybyła ze swej ojczyzny do Nowego Jorku, aby tu swój niezwykle silnie rozwinięty talent malarski wykształcić, zwróciła się z prośbą do kuratoryum stypendystów państwowych, o udzielenie jej zapomogi na dalsze kształcenie się w szkole sztuk pięknych w Fontainebleau, we Francyi, dokąd rząd amerykański wysyła utalentowanych obywateli swych bez różnicy płci.

Kuratoryum, składające się z 8 wybitnych artystów amerykańskich, odrzuciło prośbę murzynki z tym osobliwie brzmiącym w uchu europejczyka motywem, że obecność murzynki mogłaby dać powód do niepożądanych zajść pomiędzy nią, a białymi amerykańskimi stypendystami.

A może się nie należy bardzo dziwić temu, że tam, gdzie chodzi o malarstwo, rząd amerykański przykłada tak wielką wagę do.... barwy ciała...

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Premie za wykrycie przekroczeń walutowych.

W „Dzienniku Ustaw" Nr 71 ogłoszone zostało następujące rozporządzenie ministerstwa skarbu

o przyznawaniu premii za wykrycie przekroczeń rozporządzeń, dotyczących obrotu walutami i dewizami.

Osoby, które się przyczyniły do wykrycia przekroczeń rozporządzeń wydawanych na mocy ustawy z dnia 2 marca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr 25 poz. 154) lub do ujęcia sprawców będą otrzymywały ze Skarbu Państwa nagrody pieniężne według zasad, ustalonych w niniejszem rozporządzeniu bez względu na to, czy miały bezpośredni obowiązek zwalczania tych przekroczeń, czy też takiego obowiązku nie miały.

Nagrody powyższe będą przyznawane przez Ministra skarbu po zapadnięciu prawomocnego skazującego wyroku sądowego na wniosek specyalnej powołanej przezeń komisyi.

Wysokość nagrody określa się w zależności od stopnia zasługi danej osoby, oraz ważności wykrytego przekroczenia według następującej skali:

a) w razie przytrzymania zarówno sprawcy jak i przedmiotu przekroczenia — od 40—75 procent wartości przedmiotu przekroczenia i orzeczonej przez sąd grzywny;

b) w razie przytrzymania tylko samego przedmiotu przekroczenia 30—60 procent wartości przedmiotu przekroczenia;

c) w razie ujęcia samego tylko sprawcy, od 30—60 proc. orzeczonej przez sąd grzywny.

Na poczet nagrody należnej według paragrafu 3 niniejszego rozporządzenia przed prawomocnym rozstrzygnięciem sprawy przez sąd może Minister Skarbu zarządzić wypłacenie zaliczki nie przewyższającej 50 procent przypadającej nagrody według tymczasowego obliczenia.

W wypadkach szczególnej wagi Minister Skarbu ma prawo przyznawać zaliczki ponad przewidzianą w tym paragrafie wysokość.

W razie wątpliwości i w kwestyach nieuregulowanych niniejszem rozporządzeniem stosować należy odpowiednie postanowienia ustawy z dnia 26 września 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 104 poz. 950).

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia (tj. 24 lipca).

—o-o—

Polski Bank Handlowo Przemysłowy Spółka Akcyjna w Krakowie.

Dnia 8 lipca 1923 r. odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Polskiego Banku Handlowo Przemysłowego Ski Akcyjnej w Krakowie ul. Wiślna 12.

Na Zgromadzeniu jawili się prawie wszyscy akcyonaryusze mieszkający w Polsce, oraz delegaci reszty akcyonaryuszy osiadłych w Ameryce, reprezentowani przez pełnomocnika p. A. Głodowskiego w liczbie 2575 głosów na ogólną sumę 4000.

Zebranym przewodniczył Prezes Rady Zawiadowczej p. Dr. Józef Gabryelski w obecności Komisarza Rządowego starszego Radcy Skarbowego p. M. Szablewskiego i Notaryusza p. Dra St. Steina.

Po przyjęciu protokołu ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia do zatwierdzającej wiadomości, przedstawił zgromadzonym p. Dyrektor Franciszek Klimczak, sprawozdanie z czynności Dyrekcyi, oraz wskazał wytyczne pod jakiemi zamierza Dyrekcya przystąpić do reorganizacyi i sanacyi stosunków Banku, przedewszystkiem przez podwyższenie kapitału zakładowego do 2500000000 mkp. i przez przeprowadzenie gruntownej zmiany statutu.

Walne Zgromadzenie aprobowało sprawozdanie Dyrekcyi, poczem imieniem Komitetu Rewizyjnego p. Andrzej Dziedziak przedstawił zebranym bilans i rachunek strat i zysków za pierwszy okres administracyjny, wraz z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.

Z cyfr bilansowych podnieść należy poważne aktywa Banku w nieruchomościach jak: kompleks, gruntów wraz z wapiennikiem, w obszarze 56 morgów Ski „Cuniow" pod Lwowem, oraz obszar 33 morgowy przy torze kolejowym w Rakowicach pod Krakowem.

Oddziały Banku w Warszawie i we Lwowie rokują pomyślny rozwój. Przy kapitale zakładowym 100000000 mkp. osiągnięto zyski Brto w sumie mk. 276,951,800,58 a cyfra obrotowa bilansu wynosi mk. 2,295,106.363.86.

Z przedsiębiorstw i firm finansowych przez Polski Bank Handlowo Przemysłowy S. A. w Krakowie, są między innemi: Polski Przemysł Budowlany S. A. w Warszawie, oraz Zakłady Przemysłu Szklanego „Industria" S. A. w Krakowie.

Walne Zgromadzenie zatwierdziło wniosek Komitetu Rewizyjnego o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum, podwyższyło kapitał zakładowy o 2,400.000.000 mkp. i zatwierdziło proponowane zmiany statutu.

Następnie przeprowadzono wybory do Rady Zawiadowczej Banku i Komitetu Rewizyjnego.

Rada Zawiadowcza po przeprowadzeniu uzupełniających wyborów przedstawia się w następującym składzie: Prezes p. Dr. Józef Gabryelski Adwokat w Krakowie, Vice—Prezesi Adolf Głodowski i Inż. Feliks Sobolewski w Krakowie, Członkowie p. Dr. Stanisław Rowiński, Adwokat w Krakowie, p. Dr Adam Łobaczewski. Prof. Uniw. Jagiel. w Krakowie. W. Sikora Prof. Gimn. Vice—Prezes Zarządu Główn. T. S. L. w Krakowie. Mieczysław Pietrzak w Warszawie, Inż. Jan Tomaka w Warszawie, Stanisław Nowacki, Przemysłowiec w Wielkopolsce, Jan Węcław, Szymon Stańko i Jan Kwiatkowski w Detroit Michigan, W. Szary, W. Tomaka i W. Kotara, rolnicy w Małopolsce.

Do komitetu Rewizyjnego weszli: A. Dziedziak, Wł. Jasiński i A. Bar a jako zastępcy W. Haber i A. Paprota.

Rada Zawiadowcza zostawiła nadal kierownictwo Centrali p. Dyr. Franciszkowi Klimczakowi.

Dyrektorowi Włodzimierzowi Srokowskiemu powierzono kierownictwo Oddziału Lwowskiego, a kierownikiem Oddziału w Warszawie ustanowiono p. Dyr. Maryana Sobolewskiego.

—o-o—

DODATKOWE OPODATKOWANIE DROŻDŻY. W numerze 69 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie rady ministrów z dnia 2-go lipca 1923 r. oraz rozporządzenie ministra skarbu, zawierające przepisy wykonawcze do tegoż rozporządzenia w przedmiocie zmian w postanowieniach o opodatkowaniu drożdży.

W myśl tych przepisów producenci drożdży prasowanych są obowiązani przeprowadzić w dniu wejścia w życie rozporządzenia inwenturę opasek podatkowych, pozostałych na ten dzień, cały zapas opasek podatkowych, zakupionych po dotychczasowych cenach przedłożyć wraz z konsygnacyą właściwej kasie skarbowej do dodatkowego ostemplowania pieczęcią urzędową i zapłacić różnicę między dotychczasową a obecną ceną sprzedażną, otrzymany zaś kwit dołączyć do książki obrachunkowej.

Kasy skarbowe, którym poruczono sprzedaż opasek podatkowych, winny, począwszy od dnia wejścia w życie tego rozporządzenia, wydawać opaski podatkowe wytwórcom drożdży na ich zamówienia po nowych cenach, a więc 100-gramowe po 500 mk, a 500 gramowe po 2.500 mk.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie dnia 19 lipca br.

AUSTRYACKI URZĄD STATYSTYCZNY wydał ostatnio 2 numer „Statistische Nachrichten", zawierający treść bardzo bogatą a mianowicie: bilans handlowy Austryi w 1 kwartale 1923, przegląd sytucyi gospodarczej Austryi od lutego do maja 1923 (liczby indeksowe, rynek pieniężny, indeks akcyj, rynek pracy, produkcya, ruch obcych, emigracya, dochody państwowe). Ponadto zamieszczone są w tym numerze tablice kursów walut w Szwajcaryi od r. 1914 do r. 1923 i codzienne kursy 18 najważniejszych walut w Nowym Jorku w kwietniu i w maju br.

Sprowadzać można to pismo przez administracyę w Wiedniu I. Rockhgasse 4.

Z giełdy.

Kraków, 27 lipca.

Poziom kursów akcyj kształtował się dziś niejednokrotnie pod wpływem dwu sprzecznych tendencyi. Z jednej strony wybuchające strejki oraz niepewna sytuacya polityczna w związku zprzesileniem wewnętrznem w Niemczech, działają deprymująco na popyt za akcyami. Z drugiej jednak strony spadek marki polskiej i obostrzenia walutowe skłaniają szerokie koła społeczeństwa do lokawania wolnej gotówki w akcyach, reprezentujących stałe wartości, nie podlegające dewaluacyi. Ustało też już od jakiegoś czasu dziwaczne zjawisko, że w okresach silnego wzrostu walut, kursy akcyj spadały, bo właściciele ich mieli większe zaufanie do dolara. Wpływ tych dwu przeciwnych tendencyj ujawnił się na dzisiejszej giełdzie. Większość akcyj robiono z początku po kursach niższych niż wczoraj, w toku zebrania giełdowego jednak zwycieżyła tendencya mocniejsza, tak, iż szereg akcyj zakończył wyżej niż wczoraj.

Znacznie poprawiła swój kurs Górka, prześcigając znowu Zieleniewskiego, mocniejsze były również Krakus, Siersza górnicza, Trzebinia mydło, Chodoców, Impex a z bankowych Ziemski Kredytowy (ze względu na upływający 31 bm. termin subskrypcyi) i Małopolski.

Słabsze natomiast były papiery metalurgiczne: Zieleniewski, Cegielski, Parowozy i Trzebinia żelazo oraz naftowe: Polska Nafta i Tepege.

Po giełdzie robiono: Gazy 2,650—2.750, Jaworzno 2.050—2.100, Columbia 28—31, Silesia 260—275, Chybie 920—950.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	27 VII.	26 VII.
Polski Bank Przem. I-VIII	65,5—70	65—70
Bank Hipoteczny	—	90—95
Bank Małopolski	85—92	85
Ziemski Bank Kredyt.	42—46	40—43
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	25—32	28—31
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	475—585
Polskie Tow. handl.	84—93	83,5—93
Handl. Sp. akc. „Impex"	2,3—2,7	2,1—2,5
„Pharma" Mag. Jawornicki	110—135	120—130
Tow. han. Bracia Rolniccy	32—38	—
„Polski Gleb"	3—9	4,2—9
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	16,5—21	17—20
Warsz.Tow.Trans.i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	1350—1400	1350—1500
H. Cegielski, Poznań	175—185	177—195
Parowozy I-III.	200—215	205—220
„Autometer" fabr. samoch.	45—50	45
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
„Trzebinia" żel.	270—290	290—320
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
Huta żelazna, Kraków	—	—
W. Kucharski fabr. metal.	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—	—
Fab.Portl.-Cem. Szczakowa	—	—
„Górka" fabryka cementu	1300—1600	1400—1450
Sierszańskie Zak. Gór. S.A.	925—1050	900—1000
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	425—465	430—480
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	145—153	150—165
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	72—76	70—75
„Oikos" T. A.	—	505
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	55—65	60—65
Fabr. przet. tł. w Trzebini	500—525	480
„Krakus" Zj. fab. prz. wyak.	130—160	115—140
Fabr. cukru w Chodorowie	855—900	800—880
Fabr. porcel. w Ćmielowie	230—240	215—250
Elektr. w Sierszy I-IV	73—83	77—85
S. W. Niemojewski	—	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	70—75

p.*) oznacza ostatni poprzedni kurs transakcyi.

Giełda warszawska z dnia 27 b. m. (PAT.) Dolary Stanów Zjedn. tranzakcya 148000, Dolary Kanadyjskie tranz. ——, Franki francuskie ——, Korony czeskie ——, Funty angielskie ——, Franki belgijskie 7370, Marki niemieckie 0.—.

Czeki: Belgia tranz. — Berlin tranz. 0181/2. Gdańsk tranz. 018. Holandya tranz. —. Londyn tranz. 686500, Nowy Jork tranz. 149000. Paryż tranz. 8950. Praga tranz. ——. Szwajcarya tranz. 26800. Wiedeń tranz. 210, Włochy tranz. ——.

Warszawa 27 b. m. (PAT.) Giełda. Akcje. Podane cyfry rozumieją się w tysiącach Mp. Bank Małopolski, Kraków 80—85, Bank Przemysłowy 56—57 Bank Zw. Sp. Zarobk. 550—600, Cegielski 165—152, Modrzejów 1950—2150, Rudzki 940—885, Ursus 800— Parowozy 225—220, Żegluga 44—39, Spirytus 1950000 Polska nafta 170—165, Siła i Światło 380—415, Lilpop Rau 230—225, Starachowice 975—950, Pocisk 225—215 Zieleniewski 1400—1425, Chodorów 920—890, Trzebinia 305—300. Ćmielów 210—210.

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 27 b. m. (PAT.) Berlin 0.0007 (0.0008), Holandya 219.3/4 (219.—) Nowy Jork 558.1/2 (558.—), Londyn 25.68 (25.64) Paryż 33.22 (33.10), Medyolan 24.55 (24.42), Praga 16.65— (16.571/2) Budapeszt 0.03— (0.031/2, Bukareszt 2.05 (2.85) Belgrad 5.85— (5.85—), Sofia 5.20 (5·25), **Warszawa 0.0028 (0.0035)**, Wiedeń 0.00785/8 (0.00783/4) Austr. korona 0.0079— (0.0079—).

Wiedeń. PAT. Dewizy. Amsterdam 27800. Zagrzeb i Belgrad 731. Berlin 0.06. Bruksela 3434. Budapeszt 245 Bukareszt 354. Chrystiania 11280. Kopenhaga 12280. Londyn 325500. Madryt. 9930. Medyolan 3094. Nowy Jork 70935. Paryż 2110. Sofia 638. Sztokholm 18670. Warszawa 0.31—0.33. Zurych 12685. Dolary 70560. Belgijskie 3395., bułgarskie 616. duńskie 12140. marka niemiecka 0.06 i jedna czwarta, angielskie 3237000. francuskie 4145. holenderskie 276000. włoskie 3070. jugosłowiańskie 722. norweskie 11140. polskie 0.30—0.34. rumuńskie 354. szwedzkie 18470. szwajcarskie 12570. hiszpańskie 9810. czeskie 2092. węgierskie 190.

DOCHODY I WYDATKI PANSTWA. Według tymczasowych zestawień kasowych, w pierwszem półroczu r. b. dochody państwa wyrażają się w sumie 2.963.263 miliony marek, wydatki zaś w sumie 4,953.203 mil. marek. Deficyt za pierwsze półrocze wyniósł więc 1,989,940 milionów marek. Deficyt ten w części pokryty został wpływami ze sprzedaży biletów skarbowych, pożyczki złotej, a w szczególności żółtych bonów skarbowych, w pozostałej części pożyczkami skarbu.

W dziale dochodów największe pozycye wykazują: min. skarbu — 1.387,063 mil. marek, w tem daniny publiczne 1.007,446 milionów marek, koleje żelazne — 1.081,458 milionów marek, min. rolnictwa i dóbr państwowych — 281.904 milionów marek, wreszcie poczta i telegraf — 127,926 milionów marek.

W dziale wydatków na pierwsze miejsce wysuwają się koleje żelazne — 1,609,431 milj. mk., wojsko — 1,505.212 milj. mk, i oświata — 404,283 milj. mk. Następne miejsce zajmują min. skarbu — 351.488 milj. mk, min. spraw wewn. — 227,514 mil. mk, oraz poczta i telegraf — 176.416 milj. mk.

Jeszcze jeden tydzień letnich obrad sejmowych.

Warszawa. (AW) Konwent seniorów uchwalił wczoraj, że obrady sejmowe będą musiały przeciągnąć się na przyszły tydzień.

Z obrad komisyi sejmowych.

Nowe prezydyum komisyi skarbowej.

Warszawa. (AW) Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi skarbu dokonano wyboru prezydyum: Przewodniczącym komisyi wybrano posła Byrkę (Piast) zastępcą posła Ilskiego (ZLN). W celu jak najszybszego załatwienia ustawy o podatku majątkowym posiedzenia komisyi odbywać się będą w dnie sejmowe od godziny 9-tej rano, zaś popołudniu do godziny 12 w nocy.

P. Seyda zwierza się na uszko.

Warszawa. (AW) Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych minister Seyda udzielał dalej poufnych wyjaśnień w sprawie Kłajpedy i sytuacyi w jakiej znajduje się sprawa statutu miasta Kłajpedy na Radzie ambasadorów. Po oświadczeniu ministra odbyła się dłuższa dyskusya.

Min. Kucharski o sytuacyi w przemyśle polskim

Warszawa. (AW) Minister przemysłu i handlu Kucharski w wywiadzie uzyskanym przez przedstawiciela „Ajencyi Wschodniej" na pytanie, czy sytuacya obecna skarbu musi pociągnąć za sobą kryzys przemysłu, oświadczył co następuje: Jeżeli obecny stan walutowy trwać będzie dalej, jeżeli nie przystąpi się do reformy walutowej, to przemysł może być poważnie zagrożony kryzysem. Dzisiejsze wypłaty przemysłu są tak duże, iż odczuwać si ędaje w wysokim stopniu brak pełnej gotówki. Wobec tego musi się znaleść obecnie środek obliczeniowy dla utrzymania równowagi z kalkulacyą przedsiębiorstw przemysłowych. Tylko stopniowa reforma walutowa może uchronić przemysł przed kryzysem.

Echa strejkowe.

Zakończenie strejku metalowców w Warszawie

i strejku włókienniczego w Bielsku

Warszawa. (AW) W wyniku obrad między przedstawicielami Związku przemysłowców metalowych i zawodowych Związków robotniczych, strajk metalowy został dzisiaj zlikwidowany. Robotnicy powrócą jutro do pracy. Strajk w Białej został również zakończony. W poniedziałek podjęta będzie praca we wszystkich fabrykach polskich.

Strejk w Żyrardowie zlikwidowany.

Warszawa. (AW) W Żyrardowie został zlikwidowany strajk na warunkach proponowanych przez rząd.

Komisya Rady Ambasadorów ustaliła stasut Kłajpedy

Warszawa. (AW). Rzeczpospolita donosi, że komisya Rady Ambasadorów ustaliła już brzmienie statutu Kłajpedy. Prawa Polski zostały zabezpieczone. Wejście w życie statutu i oddanie Kłajpedy pod zwierzchność Litwy uzależnioną jest od urzeczywistnienia praw Polski na Niemnie.

Warszawa. (AW). Jak donosi Rzeczpospolita statut Kłajpedy przewiduje utworzenie komisyi kontrolującej, w której po jednym przedstawicielu będzie miała Kłajpeda, Litwa i Polska.

Odroczenie kwestyi Jaworzyny.

Warszawa. (AW) Rozpatrywana przez ambasadorów kwestya Jaworzyny odroczona została do piątku.

Bierny opór urzędników gdańskich.

Z powodu niewypłacania im poborów.

Gdańsk. (AW) „Gazeta Gdańska" donosi, że podczas ostatniego posiedzenia Komisyi Głównej sejmu gdańskiego referowano m. in. sprawę biernego oporu urzędników senatu gdańskiego. Opór ten polega na tem, że urzędnicy wprawdzie przybywają do biur, ale niespełniają żadnej pracy. Ma to być protest za niewypłacenie przez senat urzędnikom pensyi z powodu braku pieniędzy. W ubiegłym miesiącu wypłacono urzędnikom pensye na raty.

Łatwiej będzie o paszport zagr.

Warszawa. W. (tel. wł.) Dzisiejszy „Moment" donosi: Jak się dowiadujemy, wkrótce ukaże się rozporządzenie, które umożliwi wydawanie paszportów zagranicznych w większej, niż dotąd, ilości. W myśl tego rozporządzenia w pierwszym rzędzie paszporty wydawane będą tym osobom, które swego czasu otrzymały „numerki" kolejne.

Oczywiście, winni są Żydzi...

Warszawa. W. (tel. wł.) Dzisiaj opowiadano w kuluarach sejmowych o następującym incydencie: W czasie obrad z przywódcami stronnictw „rdzennej" większości w ministerstwie skarbu, jeszcze za bytności min. Grabskiego, odezwał się Grabski, że winę za zły stan finansów państwowych „oczywiście; ponoszą Żydzi". Na to zareagował poseł Byrka temi słowy: „Przypomina mi to anegdotę o pewnej wiedeńskiej gospodyni która na zarzuty lokatora, że mu nie opala mieszkania, odpowiedziała, że nie ponosi za to winy gdyż winne są... drzewa z lasu, przepuszczające wiatry i sprawiające zimnisko.. Pan minister wie dzieć przecież powinien, iż drzewa są od tego, aby niemi opalać izby, a nie od tego aby im zło rzeczyć!!!

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.